

Nr. 3. Kraków, 20 grudnia 1919. Rok I.

WŁODZIMIERZ POLAŃSKI.

Historya polskich kopert z roku 1860.

Jako zbieracz-specyalista znaczków pocztowych Polski, muszę przedewszystkiem zaznaczyć, iż jakkolwiek kraj ten do ostatnich czasów posiadał tylko jeden znaczek pocztowy i 5 skatalogowanych kopert, to przecież wymaga sporo ciężkiej pracy studyum, zbieranie i naukowe opracowanie zarówno tych znaczków, jak i zestawienie kasowników (pocztowych stempli liczbowych) do tego zakresu należących. Przyczyną tego jest zupełne zagubienie w r. 1865 — a prawdopodobnie i zniszczenie późniejsze — prawie wszystkich urzędowych okólników, wzorów próbnych, pozostałych znaczków itp. Mnie samemu udało się dopiero po kilku latach daremnych poszukiwań w różnych archiwach odszukać kilka urzędowych okólników i aktów, które przyniosły wiele bardzo ciekawych — dotychczas jeszcze nie znanych — wiadomości o sposobach wyrobu i historyi polskich znaczków pocztowych.

Już niewiele dziesiątek lat przed wprowadzeniem znaczków pocztowych — mianowicie w XVIII. stuleciu, znaleść można w wielu większych miastach Polski specyalne pieczątki służące do ręcznego kasowania listów i innej korespondencyi, przesyłanej królewską pocztą. Pieczątki te uważać musimy jako prototypy całości pocztowych, a jako takie należy je kolekcyonować! A w rzeczywistości posiadają te wszystkie prototypy formę okrągłą, drukowano je czarną lub czerwoną farbą na odwrotnej stronie koperty, względnie w prawym lub le-

wym rogu koperty, a rysunek ich przedstawiał zwykle królewską koronę, litery (pierwsze litery dotyczącego miasta) a także trąbki pocztowe.

Na mocy ukazu z dnia 19/31 maja 1858 r. oddano poczty Królestwa Polskiego — przy zachowaniu ogólnego związku z głównym Zarządem Poczt Państwa — cesarskiemu Namiestnikowi Polski oraz (20 sierpnia / 1 września 1858) przydanej mu Radzie Administracyjnej. Uznano również za konieczne zastąpić używane dotąd rosyjskie znaczki pocztowe, specyalnymi znaczkami, któreby zdobił herb Polski. Znaczki takie miały się ukazać już dnia 20 grudnia 1859/1 stycznia 1860 roku (cyrkularz Zarządu Poczt w Polsce z dnia 20 sierpnia/1 września 1860 r. Nr. 1 i z dnia 2/14 grudnia 1859 roku Nr. 13).

Dnia 15/27 stycznia 1859 roku (w myśl rozkazu Departamentu Poczt z 14/26 sierpnia 1857 roku Nr. 13.258 i 30 września/12 października 1857. Nr. 15.955) rozmieszczono w różnych częściach Warszawy pierwsze skrzynki na listy. Miały one służyć do wrzucania opłaconych listów miejskich w kopertach ze stemplami urzędowymi. Początkowo użyto do tego celu kopert miasta Petersburga po 5 kop. (+ 1 kop. za kopertę, razem więc 6 kop.), które Departament Poczty, obok innych rosyjskich wartościowych druków pocztowych, znaczków itp. przesłał do użytku Zarządowi Poczt w Polsce.

Te koperty petersburskiej Poczty Miejskiej opatrzone warszawskimi kasownikami są rzadkie i bardzo poszukiwane przez specyalistów.

Ponieważ cena (6 kop.) za zamknięte listy Poczty Miejskiej w Warszawie była za wysoko obliczona — zwrócił się Zarząd Okręgu Pocztowego w Królestwie Polskim w raporcie swym z dn. 6/18 grudnia 1858 Nr. 26.098, do Rady Administracyjnej z wnioskiem o wprowadzenie następujących zmian:

1) Należy zniżyć opłatę za listy zamknięte na 3 kop;

2) Na karty wizytowe, z życzeniami itp. należy wprowadzić małe koperty po $1^{1}/_{2}$ kop. za sztukę.

3) Po zużyciu zapasów kopert 5 kop. petersburskiej Poczty Miejskiej, wydać koperty w większym formacie po 3 kop., które mają być używane, aż do wprowadzenia zamówionych w Komisyi Rządowej Przychodów i Skarbu znaczków pocztowych. Przy tej sposobności zarządzono również, iżby celem uniknięcia nadużyć przy sprzedaży tych kopert, zaopatrzono je ręczną pieczęcią z napisem: „Kasa Główna Pocztowa“ — zaś na odwrotnej stronie oryginalnymi, kontrolnymi podpisami głównego kasyera Poczty i kontrolora.

Na wszystkie te zmiany zgodził się cesarski namiestnik w Polsce, zatwierdzając je w protokole posiedzenia Rady Administracyjnej z dnia 9/21 grudnia 1858 Nr 8063.

Nowo wprowadzone koperty dwóch pierwszych wydań, które noszą jednę i tę samą ręcznie odciskaną pieczątkę herbową — różnią się przeto tylko formatem. Pierwsze, które były przeznaczone do przesyłki biletów wizytowych, wykonane są w małym formacie (99×58[1]) a kosztowały $1^{1}/_{2}$ kop. (3 grosze).

Natomiast koperty drugiego wydania dla listów zamkniętych drukowano w większym formacie (142×86), a sprzedawano po 3 kop.

Papier obu powyższych wydań oraz następnego jest koloru żółtawo-białego, znachodzą się jednakże 3-kopiejkowe koperty z papieru niebieskawego, które są niezwykle rzadkie![2])

(Dokończenie nastąpi).

[1]) Formaty wszystkich tych kopert wykazują różnice w wielkości od 1 — $1^{1}/_{2}$ mm — a to z powodu ich ręcznego wykonania.

[2]) W tej samej materyi ogłosił ciekawy artykuł S. Koprowski p. t.: „Poczta i znaczki pocztowe w Polsce“ w Nrze 1 z r. 1895 mies. Polski Filatelista, redagowanego w Krakowie przez p. M. M. Urbańskiego.

WSZYSTKIM PT. CZYTELNIKOM I WSPÓŁPRACOWNIKOM „FILATELISTY POLSKIEGO“ ZASYŁAMY SERDECZNE ŻYCZENIA „WESOŁYCH ŚWIĄT!“ I LEPSZEGO NIŻ OBECNY — „NOWEGO ROKU!“

REDAKCYA I ADMINISTRACYA „FILATELISTY POLSKIEGO“

JÓZEF BIAŁYNIA-CHOŁODECKI.

Początkowe dzieje poczty w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Zresztą i poprzednio już nie brakło w Polsce licznych przybyszów z pod uroczego nieba Italii, odgrywających wybitną rolę na polu handlu i cywilizacyi. Osiedlali się włosi licznie zwłaszcza we Lwowie (Loleo), który to gród był do połowy XV wieku jednym z najważniejszych etapów głównej drogi handlowej, prawdziwem emporyum Wschodu. Wtedy to „przelał się, w chaotyczny dotąd, fermentujący zawiązek społeczeństwa miejscowego, w mechaniczny konglomerat azyatyckich, bizantyńskich, słowiańskich pierwiastków, trzymanych mozolnie kleszczami municypalnej organizacyi niemieckiej, pierwszy prąd starej, pogodnej kultury włoskiej jakby strugą światła i ciepła". Włosi, którzy byli stałymi gośćmi w Polsce, sądzili się, godzili, zawierali tranzakcye na ratuszu i w grodzie, zasiadali w asesoryach sądowych, byli też i organizatorami, pierwszymi sternikami zakładu pocztowego.

Konna i piesza służba zakładu tego posługiwała się od samego początku odznakami na podłożu barwy: cyframi i herbami królewskiemi. Wobec braku bezpieczeństwa po drogach i szlakach musiała być też uzbrojoną, a w danym razie chronioną silnym konwojem.

Uznając dodatnie strony urządzeń Zygmunta Augusta, zatwierdził Stefan Batory (r. 1583) organizacyę i nadał przywilej na pocztę zagraniczną Sebastyanowi Montelupiemu, szlachcicowi florenckiemu, mieszkańcowi Lwowa i jego synowi Waleremu z płacą 1000 zł. p., „które co kwartał pobierać będzie z kasy naszej celnej krakowskiej". Opłatę od listów prywatnych ustanowiono po 4 grosze polskie bez względu na odległość miejsc, do których iść mają. Od opłaty uwolniono klasztory OO. Franciszkanów, Bernardynów, Dominikanów, Augustyanów i Karmelitów.

Kupiecka rodzina Montelupi dzierżyła przez długi przeciąg czasu w swych rękach przedsiębiorstwo pocztowe, przybrała nazwisko Wilczogórskich i została podniesioną (r. 1610) do stanu szlacheckiego z nazwą herbu:, Montelupi de Mari. Jej to zawdzięczała Polska sprowadzenie z Włoch ks. Bonifratrów, którym oddał do dyspozycyi Walery Montelupi własną kamienicę w Krakowie. W kamienicy Montelupich w Rynku mieścił się też główny urząd pocztowy, skąd odchodziły kursa nietylko do Włoch, ale także co dziesięć dni do Warszawy i Wilna.

(Dokończenie nastąpi).

Nadruki krakowskie: „Poczta polska".

Zanim przystąpimy do dalszego opisu nadruków krakowskich, prosimy o *sprostowanie* liczb wysokości nakładów znaczków dopłaty (porto). Zobacz Nr 2.

Mianowicie **przedrukowano znaczków 15 hal. 76.550** a nie 500—700! Uwaga zaś odnosi się do znaczków 15/36 hal.!

*

Rzadkość tych znaczków z nadrukiem, zwłaszcza wartości 25 hal., 90 hal. itd. spowodowało wkrótce ukazanie się znaczków z nadrukiem fałszywym. Jest przeto rzeczą konieczną zaznajomić się z cechami płyt prawdziwych. Mimo, że fałszerze starali się naśladować prawdziwe płyty, na pierwszy rzut oka rozezna znawca arkusze znaczków z nadrukiem prawdziwym od fałszywego.

Płyta pierwsza wykazuje następujące charakterystyczne cechy: znaczki w arkuszu 4, 5, 14, 15, 24, 25, 34, 35, 44 i 45 hal. mają zamiast zwykłego Z w słowie „Poczta" Z cienkie (fig. 7). W arkuszach fałszywych Z zamiast ostrego cienkiego druku, wygląda jakby zbite (fig. 8, 9, 10), jak gdyby fałszowano je w ten sposób,

POCZTA ◆ POLSKA	POCZTA ◆ POLSKA	POCZTA ◆ POLSKA	POCZTA ◆ POLSKA
Fig. 7.	Fig. 8.	Fig. 9.	Fig. 10.

że ze zwykłego grubego Z zebrano dłutkiem środkową część litery!

Drugą cechą prawdziwego arkusza jest 30-sty znaczek w arkuszu, mianowicie litera „A“ w słowie „Polska“ jest jakby zamazana, przedstawiająca trójkąt porysowany kilkoma liniami. Stało się to wskutek uszkodzenia litery w czasie druku (fig. 11). Na fałszywym arkuszu brak jest tej litery lub też nie odróżnia się ona zupełnie od innych!

POCZTA
◇
POLSKA

Fig. 11.

Trzecią cechę wskazuje 73 znaczek w arkuszu, mianowicie ma on zamiast rombu dwukropek, którego punkty się stykają (fig. 12). W arkuszach fałszywych punkty się nie stykają, są ostre i są zanadto na prawo przesunięte. Romb umieszczony jest w płycie pierwszej dokładnie: między literą C i Z, chociaż także są nieznaczne przesunięcia na lewo, lub prawo, dochodzące na tej płycie najwyżej do $1\frac{1}{2}$ mm.

POCZTA
↔
POLSKA

Fig. 12.

POCZTA
↔
POLSKA

Fig. 13.

Co się tyczy stosunku słów „Poczta Polska“ do siebie, to w pierwszym rzędzie pionowym obie litery P stoją dość dokładnie jedna nad drugą, tak samo w 3, 4, 7, 8, 9 i 10 rzędzie. W drugim rzędzie, ale tylko na 5 znaczkach pierwszej ćwiartki arkusza jest słowo „Poczta“ przesunięte około $1\frac{1}{2}$ mm na lewo, (Fig. 13) podobnie w rzędzie 6. w którym jednak różnica wynosi tylko do $\frac{1}{2}$ mm. W rzędzie 5 słowo „Poczta“ jest na 1 mm na prawo przesunięte, jednak także tylko w pierwszej ćwiartce arkusza. Z tej płyty drukowano największą część znaczków halerzowych z wyjątkiem 25 hal. i 30 hal., które drukowano na płycie drugiej. Są

REDAKCYA „FILATELISTY POLSKIEGO“ OGŁASZA NINIEJSZEM

KONKURS

NA NAPISANIE NASTĘPUJĄCYCH ARTYKUŁÓW:

1) WEDŁUG JAKIEGO SYSTEMU NALEŻY KOLEKCYONOWAĆ ZNACZKI POLSKIE?

Należy przedstawić umotywowany plan zbioru znaczków polskich od r. 1860 do chwili obecnej. Należy uzasadnić przyjęcie wzgl. odrzucenie znaczków okupacyjnych, nadruków, poczty miejskiej itp.

2) POCZTA POLOWA LEGIONÓW POLSKICH.

Zarys historyczny Poczty Legionowej, jej znaczki i kasowniki od 1914 r. (Brygada I i II, Komenda Legionów, Formacye etapowe, Polski Korpus Posiłkowy, Warszawa, Marmarosz Sziget, Szczypiórno...)

3) WSPOMNIENIA FILATELISTY.

Wśród licznej rzeszy polskich filatelistów znajdzie się niewątpliwie wiele wspomnień godnych podania ich do wiadomości ogółu zbieraczy.

Za opracowanie każdego z tych tematów wyznacza Redakcya *po 2 nagrody* w markach pocztowych — wedle wyboru nagrodzonego autora.

1 NAGRODA WARTOŚCI KATALOGOWEJ KORON 100·—
2 NAGRODA WARTOŚCI KATALOGOWEJ KORON 50·—

Prace ad 1 i 2 co do objętości nie mogą przenosić 150—200 wierszy druku!

Prace, opatrzone godłem, należy wysłać na adres Redakcyi do dnia 15 stycznia 1920 r. — Nazwisko autora — w kopercie opatrzonej tem samem godłem, co i praca.

Sąd konkursowy stanowią: Członkowie Polskiego Tow. Filatelistów w Warszawie, Związku Filatelistów w Krakowie i Redakcyi „Filatelisty polskiego“ (po 1 osobie).

też i inne wartości z nadrukiem drugiej płyty, lecz ustalić tego dziś już nie można.

Z nadrukowania płytą pierwszą pochodzi też 15 sztuk znaczków dopłaty po 10 K (także z cienkiem Z) i znaczki 50/42 hal.

Druga płyta wskazuje daleko mniej cech charakterystycznych. 7 znaczek w pierwszym rzędzie poziomym posiada uszkodzone litery C, Z, T. Z pierwszej litery brakuje dolna, z drugiej środkowa, z trzeciej górna część litery. Romby pierwszego i drugiego pionowego rzędu są bardzo nieregularnie ustawione, tak, że przesunięcie dochodzi poza połowę litery C na lewo, lub poza literę Z na prawo.

Ustawianie słów „Poczta Polska“ odbyło się też mniej skrupulatnie niż w pierwszej płycie. Tak n. p. przesunięcie litery „P“ na niektórych znaczkach wynosi całą szerokość tejże litery na lewo, względnie na prawo.

Z tej płyty drukowano znaczki opłaty-franko 25 hal., 30 hal. i dopłaty 15/36 hal., jakoteż część innych znaczków halerzowych.

Płyty znaczków gazetowych i dopłat nie wykazują zupełnie cech charakterystycznych. Arkusze fałszywe wykazywały nieudolne naśladownictwo cienkich Z i dwukropka, które to znaki arkusze prawdziwe z wyjątkiem 50/42 hal. nie posiadały.

Co się tyczy omyłek drukarskich to jest ich mało. O ile mi jednak wiadomo, to istnieją znaczki z odwróconym i podwójnym nadrukiem. Są też arkusze do połowy lub też i mniej przedrukowane. Błędnodruki takie wskazują znaczki: 6, 10, 25/80, 40 hal. (odwrócony i podwójny) 80 i 90 hal. Innych nie było.

Arkusze oryginalne powyżej opisanych znaczków z przedrukiem należą dziś do rzadkości. Byłoby ważną sprawą wszystkich zbieraczy, aby z każdego arkusza wzgl. płyty porobić zdjęcia fotograficzne, aby na podstawie tego uniemożliwić nabywanie znaczków z nadrukiem fałszywym i w ten sposób uchronić ich od szkód. Wskazanem byłoby, aby każdy zbieracz zebrawszy materyał w sprawie tych znaczków przesłał go Redakcyi, która z pewnością nie omieszka podać go do ogólnej wiadomości, aby w ten sposób zapobiedz zdyskredytowaniu najlepszych polskich znaczków pocztowych z okresu przewrotowego.

H. B.

Ukraińskie znaczki pocztowe na Pokuciu.

Pewien filatelista, mieszkający stale we wschodniej Galicyi, był łaskaw udzielić mi danych autentycznych co do znaczków ukraińskich, wydanych w grudniu 1918 w Kołomyi.

„Po 1 listopada 1918 na Pokuciu używane były w dalszym ciągu do opłacania listów i gazet austryackie znaczki pocztowe. W końcu jednak listopada 1918 zabrakło w urzędzie pocztowym w Kołomyi znaczków 5 i 10 halerzowych. Znaczki te były koniecznie potrzebne, gdyż 10 halerzówki służyły do opłacania pocztówek, a 5 halerzówkami opłacano przesyłkę gazet, których podówczas wychodziło trzy w Kołomyi, jedna polska a dwie ukraińskie. Wtedy miejscowa komenda okręgowa poleciła przedrukować część zapasu 15 halerzówek na 5 halerzówki, a cały zapas 3, 6 i 12 halerzówek na 10 halerzówki, przepisując ściśle sposób i rodzaj przedruku. Przedruk winien był być dokonany czarną farbą, u góry miał być napis Укр. Н. Р., a na dole cyfra nowej wartości winna była pokrywać dawną. Reprodukcyę 5/15 halerzówki podaje Senf w numerze 9 swego „Illustr. Briefm. Journal'u“ z 3. V. 1919. Cały nakład wynosił, o ile pamięć nie myli, około 10.000 sztuk 5/15, około 8000 sztuk 10/3 i po kilkaset sztuk, nie więcej jednak niż po 500 sztuk, 10/6 i 10/12. Znaczków tych poczta nie sprzedawała w większych ilościach nikomu, na co skarży się także pewien czytelnik „Illustr. Briefm. Journal'u“ w numerze 9 tegoż pisma. Czas ich wydania wyznaczony został na dzień 10. XII. 1918, puszczone jednak zostały one w obieg dopiero 12. XII. 1918.

Ze względów technicznych przedrukowywano te znaczki ćwierć arkuszami 5 × 5 sztuk. W czasie druku zdarzyło się, że jeden czy dwa ćwierć arkuszyki znaczka 5/15 założone zo-

stały odwrotnie, wskutek czego mamy tu do czynienia z niezmiernie rzadkiem drukiem błędnym, mianowicie z przedrukiem odwróconym. Tak samo przypadkowo pomiędzy znaczki, przeznaczone do przedrukowania na 10 hal., zabłąkał się jeden ćwierć arkusik 15 halerzówek — mamy więc jeszcze rzadszy druk błędny 10/15. Prócz tego w pierwotnym składzie drukarskim znalazło się jedno Y z odkruszonem ramieniem, które po odbiciu kilku arkuszyków wyeliminowano. Poza tymi drukami błędnymi innych nie było, wszelkie zatem inne nieprawidłowości oraz przedruki w innych barwach niż czarna zgóry uważać należy za falsyfikaty.

Nakład tych marek był tylko jeden z grudnia 1918 r. W maju 1919 na specyalne żądanie Dyrekcyi pocztowej w Stanisławowie przedrukowano jeszcze 500 sztuk 5/15. Ponieważ stary skład czcionek został rozebrany, a ten nowy nakład robiono nowym składem, uważać należy znaczki z tego nowego nakładu jako podobizny (Nachdruck), a nie za oryginalne znaczki. Zostały one zresztą odesłane do Dyrekcyi w Stanisławowie i w obiegu wcale się nie ukazały". *Dr Jan Dudziński.*

(Dokończenie nastąpi).

Przyczynki do polskiego słownictwa filatelistycznego.

Poruszana przez nas w Nrze 1 „Filatelisty polskiego" sprawa ujednostajnienia a raczej stworzenia polskiego słownictwa filatelistycznego jest rzeczą bardzo ważną i pilną. To też, celem doprowadzenia jej jaknajszybciej do jej pomyślnego urzeczywistnienia — podajemy dziś szereg propozycyi, jakie otrzymaliśmy z kół naszych Czytelników. Prosimy o dalsze nadsyłanie swoich uwag, aby komisya słownikowa miała jaknajobfitszy materyał.

Przekład wyrażeń niemieckich na polskie: *Abart:* odmiana. *Abstempelung, Anulato:* kasowanie (powszechnie przyjęte: Sąd kasacyjny!). *Aufdruck:* nadruk. *Kopfstehend:* odwrotny. *Dienstmarke:* znaczek urzędowy. *Doppelaufdruck:* nadruk podwójny. *Entwertung:* kasowanie. *Entwertungssorten:* gatunki skasowane. *Eilmarke:* znaczki pospieszne. *Falschstempel:* kasownik sfałszowany. *Farbenspielarten:* gra barw. *-abarten:* odmiany barw. *-tönungen:* odcienia barw. *Freimarke:* znaczek opłatny. *Fehldruck:* druk błędny. *Francostempel:* kasownik. *Falschstempelung:* kasownik fałszowany. *Gebraucht:* użyty (z ew. dodatkiem: przekreśleniem, lub kasownikiem). *Gestempelt:* skasowany. *Gefälligkeitsabstempelung, -entwertung:* kasowanie z grzeczności. *Gezähnt:* ząbkowany. *Geteilte Marken:* znaczki rozcięte. *Gehälftet:* znaczki przepołowione. *Kehrdruck, tête—béche:* odwrotne ustawienie znaczków. *Kammzähnung:* ząbkowanie ostre. *Linienzähnung:* ząbkowanie linijne. *Lokalpostmarken:* znaczki poczty miejskiej. *Marka:* znaczek. *Nachdruck:* druk powtórny. *Neudruck:* nowodruk czy odbitka. *Portostempel:* kasownik dopłatny. *Portomarken:* znaczki dopłatne, dopłata. *Probedruck:* druk próbny. *Papier: einfaches:* papier zwykły. *-gekreidetes:* kredowy. *-gefasertes:* włóknisty, włoskowany. *-geripptes:* żeberkowany. *-gestreiftes:* paskowany. *-getontes:* barwiony. *Specimen:* wzorzec. *Stempel:* kasownik. *Steuerentwertung:* kasownik podatkowy. *Taxestempel:* kasownik dopłatny. *Verschlussmarken:* zalepki. *Vorausentwertung:* kasowanie kupieckie. *Zahlmarke:* dopłata. *Zähnungsgrad:* ilość ząbków. *Zähnungsschlüssel:* miara ząbków.

Prosimy Czytelników o nadesłanie swoich uwag, co do ew. zmian, sprostowania itd.

Krakowski Związek Filatelistów zawiadomił nas pismem z 18 listopada b. r., iż rozpoczął pracę nad ustaleniem polskiego słownictwa filatelistycznego! Witamy najserdeczniej to zamierzenie, które niewątpliwie znajdzie żywe echo w kołach polskich filatelistów. — Ze swej strony chętnie pośredniczymy w zbiórce materyałów do słownictwa i artykuł powyższy jako taki też uważamy!

Nowe znaczki pocztowe.

Celem uzupełnienia i udoskonalenia tego działu, prosimy naszych Szanownych Korespondentów we wszystkich krajach o nadsyłanie nam natychmiast po wyjściu wszelkich nowości, niestemplowanych i stemplowanych, na kopertach możliwie w całych seryach, w kilku egzempl. Wszelkie wydatki odwrotnie, z podziękowaniem zwracamy!

Najnowsze znaczki poznańskie.

Celem ustalenia wysokości nakładu tych znaczków, zwróciliśmy się do Dyrekcyi Poczt w Poznaniu, skąd otrzymaliśmy następujące pismo:

Poznań, dnia 25/XI. 1919.

Na pismo z dnia 3 bm. zawiadamia się, że znaczki pocztowe 2-fenigowe z wytłoczonem 5 (znamię czerwone) i znaczki pocztowe 7½-fenigowe z wytłoczonem 10 (znamię zielone) zostały przez Decernat pocztowy w Poznaniu wydane w **ilości po 20.000 jednego i 20.000 drugiego rodzaju.** Oznaczenia 5 i 10 zostały zatem wykonane jeszcze przed wydaniem przez tut. Zarząd pocztowy znaczków opatrzonych wyrazami: „Poczta Polska". Jednak puszczenie w obieg części owych 40.000 znaczków nastąpiło nie zaraz po wytłoczeniu znamion 5 i 10, lecz dopiero w czasie późniejszym przez tut. Zarząd i już po wydaniu znaczków opatrzonych znakami: „Poczta Polska".

Znaczków nie będących w obiegu nie udziela się. *Niegosz.*

Pismo to niestety — niczego po za wysokością nakładu — nie ustala, ani nic nie tłómaczy. A więc w dalszym ciągu nie wiadomo, dlaczego znaczki te wogóle wydano, oraz jak się to stało, iż zniknęły one w ciągu 2—3 dni, aby wypłynąć u handlarzy, ale już w cenie 80—150 Mk. za parę! Coś ta cała sprawa nie bardzo licuje z przysłowiową poznańską solidnością! *Z. K.*

„Mały" Trąbczyński!

Już to na brak niespodzianek nie mogą się uskarżać polscy filateliści! Bo oto ukazał się nagle tzw. „mały" Trąbczyński, o którym zdawna krążyły całe legendy! Znany był on dotychczas z próbnych odbitek, jakie się pojawiły w bardzo ograniczonej ilości. W ostatnim tygodniu zdecydowało się Ministerstwo Poczty wysprzedać około 5.000 arkuszy tego znaczka przy okienku dla filatelistów na Poczcie Głównej w Warszawie. Na razie sprzedaje się go tylko




po 5 sztuk, co ma ten skutek, iż sprytni handlarze sprzedają np. w Galicyi pojedyncze sztuki po 15—20 koron! Dotychczas więc jest: „mały" Trąbczyński, „duży" Trąbczyński ząbkowany, „duży" cięty (zaledwie kilkadziesiąt sztuk w obiegu!), próbny „czarny", „mały" i „duży"! Uff!

Ogłaszamy: Z seryi Sejmowej; 20 fen. bronzowy, z portr. marszałka Trąbczyńskiego.

Austrya.

Po zużyciu zapasów znaczków z przedrukiem „Deutschösterreich", wydał rząd nową seryę wedle wzorów art. mal. J. Rennera. Rysunek tych znaczków wywołał wiele wrzawy i głosów nieprzyjaznej krytyki. Ostatecznie znaczki utrzymano, a obecnie wyszła nowa wartość: 10 kor. przedstawiający wiedeński parlament. Odbitki podamy w Nrze 4.

Ogłaszamy: 3 hal. nieb.-szary; 5 hal. jasnozielony; 6 hal. pomarańczowy: 10 hal. karmin; 12 hal. ziel.-nieb.; 20 hal. ziel.; 25 hal. ultramarin.; 30 hal. bronz.; 40 hal. fiolet.; 45 hal. oliw.; 1 kor. czerw.-żółty. 2 kor. pomarańczowo-czarny; 3 kor. ciemnonieb.-brunatny; 4 kor. czerw.-czar.; 10 kor. oliw.-ziel.-ciem.-brunat. Znaczki te wykonane jako miedzioryty — są bardzo ładne.

Nowe znaczki dopłaty (porto) są jasno-czerw. i obejmują 12 wartości, a to 5, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 80 hal. i jasno-nieb.: 1, 5 i 10 K.

Bawarya.

Ukazały się nareszcie kompletne serye niemieckich znaczków typu Germania, z czarnym na-

drukiem: **Freistaat Bayern.** Są to wartości: $2^1/_2$, 3, 5, $7^1/_2$, 10, 15, 20, 25, 35, 40, 75, 80 fen., 1, 2, 3, 5 Mk.

Belgia.

Nowej seryi z portretem króla Alberta w stalowym hełmie szturmowym ukazały się 2 wartości: 10 cent. czerwona i 25 cent. niebieska.

Bułgarya.

Seryi z portretem króla Borysa ukazały się 2 wartości: 10 słot. czerwone i 15 słot. fioletowe.

„Freistadt Danzig“!

Liczne ogłoszenia gdańskich handlarzy znaczków poczt. zapraszają do zamówień na nowe znaczki wolnego miasta Gdańska! Przybędzie wiąc nowy znaczek do naszych polskich zbiorów, którego pojawienie się każde serce polskie powita z radością. A jednak byłoby rzeczą słuszną i sprawiedliwą, gdybyśmy dla Gdańska osobnego znaczka nie potrzebowali...

Niemcy.

Wydano 2 nowe znaczki dla poczty powietrznej: 10 fen. pomarańcz. 40, fen. zielone. — Obie wartości artystycznie stoją na poziomie owych osławionych 3 wartości wydanych z okazyi Zgromadzenia Narodowego w Wejmarze, które w całym świecie obudziły tyle... szczerej wesołości!

Rozmaitości.

Małopolskie nadruki „PORTO“.

Aż do ostatnich czasów małopolskie urzędy pocztowe używały jako znaczków dopłaty (porto), znaczków wydania najpierw P. K. L., potem obecnie używanej emisyi z ręcznym lub maszynowym przedrukiem: **PORTO.** Każdy urząd posiadał własną pieczątkę, a więc w każdem mieście była ta pieczątka różną. Np. w Krakowi i Lwowie istniało po 3—5 różnych nadruków! Celem skatalogowania tych nadruków i systematycznego ich opracowania Redakcya „Filatelisty polskiego“ prosi niniejszem Szanownych Czytelników, oraz Urzędy Pocztowe o przesłanie po 1 znaczku i o podanie nam dokładnych wiadomości, z oznaczeniem: miejscowości skąd znaczek z nadrukiem pochodzi, wysokość jego nakładu (chociaż w przybliżeniu!), czasu w jakim był używany itp. szczegółów — filatelistycznie ważnych. Znaczki przysłane po zrobieniu kliszy — zwrócimy odwrotnie!

Otwarcie Wystawy Znaczków pocztowych w Krakowie zostało odroczone do wiosny.

Sala Muzeum Tech.-Przemysłowego — jedyna w Krakowie, w której można wystawę urządzić, ma światło w obecnej porze zupełnie nie odpowiednie. Wystawa mogłaby być najwyżej 2—3 godz. dziennie otwartą. Odroczenie wpłynie korzystnie na zgromadzenie tem obfitszych zbiorów!

Błędy w płytach drukowych.



Na znaczkach 3 halerzowych ostatniej emisyi spotykamy tuż obok szyi orła, widoczną gołym okiem skazę na płycie w kształcie odwróconego przecinka.

Wysokość nakładu znaczków „I-szej Polskiej Wystawy Marek“.

Wedle urzędowego zestawienia przedstawia się następująco: wydrukowano **znaczków ciętych:** 5 f. — 8000 arkuszy; 10 f. — 2000; 15 f. — 4000; 25 f. — 4000; 50 f. — 8000. **Znaczków ząbkowanych** wydrukowano: 5 f. — 12000 arkuszy; 10 f. — 18000; 15 f. — 26000; 25 f. — 26000; 50 f. — 12000. — Uważny ba-

dacz tych cyfr przyzna, że tam nie było wszystko w porządku z ustaleniem wysokości nakładów!

Fałszowanie znaczków nadrukowych

jest obecnie na porządku dziennym! I tak w Warszawie ukazały się nagle w dużej ilości nadruki „Poczta Polska“ na Gen. Gouv. Warszau — wszystkie wartości z drukiem... odwróconym! Jestto niewątpliwie robota jakichś Abramsohnów czy innych Feinmesserów, którym na Małopolskim gruncie pozazdrościli laurów przemyscy „fabrykanci“! Ukazały się bowiem w Przemyślu nadruki: „Poczta Polska“ na Austryi 1916/18, lecz wykonane bardzo nieudolnie. Litery są wyższe, szersze, a zamiast charakterystycznego rombu podłużnego posiadają zupełnie odmienny ornament. To też znaczek taki nadesłał nam pan Z. Witmann z Przemyśla, zwracając uwagę, iż znaczki te sprzedaje jakiś student. Pewien zbieracz widząc te znaczki zawołał: „Nie za to bym ich karał, że fałszują, lecz za to, że fałszują tak głupio i nieudolnie!...“ Co sądzą o takiem stanowisku nasi Szanowni Czytelnicy?

Regno d' Italia, Trentino,

których komplet dochodzi ceny około 3.500 M. ukazały się znakomicie sfałszowane. Ponieważ znaczki te wypłynęły także i w Warszawie ostrzegamy tedy zbieraczy.

Z doświadczeń zbieracza.

Oznaczanie błędnodruków w albumach jest dla zbieraczy rzeczą bardzo ważną, aby już na pierwszy rzut oka można znaleźć żądane miejsce. Należy przeto oznaczyć położenie danego znaczka w arkuszu oraz płytę, na której się ten błąd znajduje. A więc np. płyta 1, znaczek 90 czyli krótko: 1/90. Ponadto należy oznaczyć dokładnie miejsce, w którem się błąd na znaczku

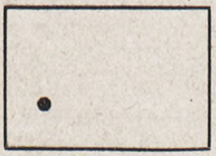


Fig. 1.

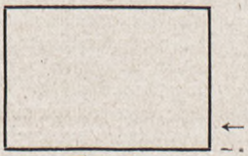


Fig. 2.

znajduje. Czynimy to albo pod znaczkiem, dając w odpowiedniem miejscu na karcie albumu wyraźny punkt (fig. 1.), albo oznaczamy miejsce błędu np. strzałkami (fig. 2.), jeżeli błąd leży na brzegu znaczka.

Z pism i książek.

„Filatelista“, organ kroackiego klubu filatelistów. Nr 7. Specyalności jugosł. znaczków. Dlaczego Dalmacya nie otrzymała własnych znaczków? Dlaczego i jak się zbiera znaczki? Zródła do historyi filatelistyki w Jugosławii. Znaczki Prekomuryjskie. Ceny znaczków jugosławiańskich. Zbieranie znaczków według rycin. Nowe etyopskie znaczki. Rozmaitości. Nowości. Wiadomości ze stowarzyszeń. — Nr 8. 29. X. 1918 — 29. X. 1919. Specyalności jugosł. znaczków (c. d.). Dlaczego i jak zbierać znaczki (c. d.). Ceny jugosł. znaczków (c. d.). Nadruk „Baranya“ na znaczkach jugosł. Zbieranie znaczków według rycin. Zoologia. Katalog Kümin Beul. C. i k. znaczki poczty polowej. Nowości. Rozmaitości. Wiadomości ze stowarzyszeń etc.

Yvert Tellier: Catalogue de Timbres Poste 1920. Wielki francuski katalog znaczków pocztowych w objętości 937 str. wyszedł z druku. Bogato ilustrowana książka obejmuje znów i Austryę, Niemcy, Bułgaryę i Turcyę, których poprzednie katalogi nie zawierały. Pierwsza to oznaka światowego pokoju na międzynarodowym rynku filatelistycznym! Książka ta — jako katalog generalny — jest niezbędnym podręcznikiem; niestety jej cena fr. 9 — tj. 150 K! — prawie że uniemożliwia jej takie rozpowszechnienie, jak na to w zupełności zasługuje.

Catalogue Special des Timbres de la Guerre wydany przez Edwarda Lochera w Zurychu liczy 130 str. małej 16-ki. Zawiera dość dokładnie zestawione znaczki wojenne. Znaczki Polski wykazują jednak wielkie braki i nieznajomość stosunków. Cena 1 fr.

Ze stowarzyszeń.

Protokół z Ogólnego Zebrania Członków „Polskiego Towarzystwa Filatelistów“ w Warszawie. Dnia 22 października 1919 r. — przy udziale 35-ciu następujących członków: Stefan Barszczewski, A. B. Piaskowski, Z. Regulski, St. Szepetys, Dr. K. Pniewski, G. Elert, J. Hoser, M. Moritz, J. Sawicki, Z. Hirszband, Wł. Hirszband, A. Metze, W. Rachmanow, Juraszek, K. Lajer, M. Kłyszewski, J. Gutwein, J. Oziębło, K. Markusfeld, B. hr. Tyszkiewicz, F. Knaepper, E. Nepros, L. Goldberg, A. Blikle, A. Pollak, Soubise-Bisier, Kolisko, L. Kuk, J. Pulwarski, Dr. Farina, Czerwiński, Barchwitz, L. Patzer, Dr. Rakowski i J. Tyliński — odbyło się Roczne Zebranie członków „Polskiego Towarzystwa Filatelistów“.

Porządek zebrania był następujący: 1) Otwarcie posiedzenia, 2) Odczytanie protokołu z zeszłorocznego ogól. zebrania; 3) Sprawozdanie sekretarza za ubiegły okres

sprawozdawczy; 4) Sprawozdanie kasowe; 5) Sprawozdanie Kierownika Wydziału Wymiany Znaczków; 6) Wybór nowego Zarządu i 7) Wnioski członków.

Zagaił zebranie prezes Towarzystwa, udzielając głosu Z. Hirszbandowi dla **odczytania poprzedniego protokółu**, który przyjęto bez dyskusyi.

Sekretarz Towarzystwa p. A. B. Piaskowski złożył Sprawozdanie, wedle którego nowy Zarząd rozpoczął swe czynności dnia 26/X. 1918 r. W myśl uchwały ostatniego Ogólnego Zebrania, zmieniono nazwę „Klub Filatelistów" na „Polskie Towarzystwo Filatelistów". Liczba członków podniosła się z 23 na 71. Jako członka przyjęto również „Krakowski Związek Filatelistów". Sprawozdanie podnosi wielki wpływ na rozwój Towarzystwa — Pierwszej Wystawy Polskich Znaczków Pocztowych — w której czynny udział brali członkowie P. T. F., pracując w komitecie wystawowym, dając eksponaty i urządzając Wystawę, w czem odznaczył się członek P. T. F. p. Jerzy Pulwarski. Emisya znaczków sejmowych i wystawowych, jakkolwiek zainicyowana przez P. T. F. — odbyła się niestety bez udziału członków - rzeczoznawców — Towarzystwa. Przeciwko sprzedaży przez Ministerstwo Poczty około 40 f. makulatury znaczków Sejmowych, wysłano — za inicyatywą prezesa p. Barszczewskiego wspólnie z Krakowskim Związkiem — energiczny protest zarówno do Ministerstwa jako też do prasy, albowiem makulatura pod żadnym pozorem nie powinna być sprzedawaną, lecz zaraz niszczoną.

Z wewnętrznej statystyki podnieść należy, iż: 1) Przybyło członków 48, w roku zeszłym było 23, razem 71 członków; 2) Zmarł jeden członek, głośny poeta i literat W. Gomulicki; 3) Usunięto z Towarzystwa jednego członka; 4) Zawieszono, aż do wyroku sądowego, jednego członka; 5) Odbyło się posiedzeń 83; 6) W tych 83-ech posiedzeniach brało udział 1416 członków. (W roku zeszłym było posiedzeń 75 z udziałem 553 członków); 7) Najczęstszym gościem był p. Rachmanow, drugim z kolei prezes Towarzystwa p. S. Barszczewski; 8) Największą frenkwencyą zimową porą cieszą się soboty, letnią zaś porą — środy; 10) Ofiary otrzymało Tow. od pp. Regulskiego, Pulwarskiego, Patzera, Moritza i Kłyszewskiego; 11) Zbiory swe pokazywali w Towarzystwie: p. Polański znakomitą kolekcyę znaczków polskich; prezes Towarzystwa pan Barszczewski znaczki Korpusu Polskiego; p. Regulski piękny zbiór znaczków bawarskich; tudzież p. Grabowski i Patzer.

Prezes Towarzystwa, w imieniu zebranych Członków, podziękował Sekretarzowi za rzeczowe i wyczerpujące opracowanie sprawozdania, które polecił dołączyć do protokółu.

Skarbnik Towarzystwa p. Hirszband złożył sprawozdanie kasowe, z którego wynika, iż mimo poważnych wydatków w roku sprawozdawczym, w kasie pozostało jeszcze ze składek członkowskich — na nowy okres — Mk. 128·65, plus Mk. 44·95 jako procent od znaczków wysłanych korespondentom poczty. Oprócz tego do kasy „Białego Krzyża" wpłynęło za pośrednictwem P. T. F. Mk. 3861·60 i K 4142, jako 10% od sum za kupione na poczcie dla członków P. T. F. polskie znaczki pocztowe.

Ostatnim sprawozdawcą był kierownik Kółka Wymiany Znaczków p. Mikołaj Moritz. Sprawozdanie jego przeplatane było cyframi i ciętą satyrą pod adresem tych panów członków, którzy nie stosują się do regulaminu. Przez ręce p. Moritza przeszło **317** książeczek ze znaczkami pocztowymi, na ogólną sumę przeszło **25.000** Mk., z czego dokonano zamiany na sumę Mk. **10.725**. Z tego źródła wpłynęło dla Towarzystwa za ostatni kwartał Mk 32·47.

Na wniosek p. Moritza Zebranie uchwaliło dwa jego wnioski, aby 1) zobowiązać p. Sekretarza do sporządzenia listy członków łącznie z wykazem członków wprowadzających; 2) iż członkowie wprowadzający są odpowiedzialni przez przeciąg 1 roku i do wysokości 100 Mk. za nie pokryte przez nich wprowadzonego członka rachunki i zobowiązania z tytułu wymiany znaczków płynące.

Do nowego Zarządu wybrano: prezesem — przez aklamacyę, w uznaniu zasług położonych dla Towarzystwa — p. Stefana Barszczewskiego. Z wyborów weszli ponownie do Zarządu pp.: Mikołaj Moritz 28 głosów, Alfons Bohdan Piaskowski 23 głosy i Zygmunt Hirszband 22 głosy, a jako nowy członek zarządu p. Włodzimierz Rachmanow 33 głosami na 35 głosujących. Do komisji rewizyjnej powołano p. Zygmunta Regulskiego i p. Stanisława Szepetysa.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego uchwalono, po gorącej dyskusyi, wniosek p. Inż. Szepetysa, aby Zarząd opracował regulamin dla Komisyi kwalifikacyjnej Znaczków Pocztowych i w ciągu miesiąca przedłożył go członkom dla ostatecznego rozpatrzenia.

Uchwalono — po dyskusyi — wniosek p. A. Piaskowskiego o zakupno skarbonki, celem zbierania do niej dobrowolnych kwot, przypadających z obrotu tzw. żartobliwie „Czarnej giełdy" tj. kupna i sprzedaży znaczków poza Kółkiem Wymiany Znaczków.

Po przyjęciu do wiadomości zawiadomienia p. Rachmanowa, iż ze sprzedaży znaczków do Londynu 10% fundusz w wysokości Mk **651**·—, składa do dyspozycyi P. T. F. — Zebranie zamknięto.

Warszawa, dn. 22. Października 1919 r.

Prezes: *Stefan Barszczewski*, sekretarz: *A. B. Piaskowski*, skarbnik: *Z. Hirszband*, kierownik Kół. Wym. Z.: *M. Moritz*, bibliotekarz: *W. Rachmanow*.

Listy czytelników.

Parę słów w sprawie znaczków nadrukowych: Gen. Gouv. Warschau. W dotyczącym artykule Filatelisty Nr. 2 nadmieniono tylko o wykonaniu nadruku farbą błyszczącą i matową. Jestem w posiadaniu i jednych i drugich znaczków. Unikatem jednak jest jeden ze naczków za 5 fen. (na 3), na której nadruk był wykonany jakąś zielono-fioletową farbą tak dalece, że po zanurzeniu znaczka tego w wodzie litery zielono-fioletowe zostały niejako rozlane i widoczne aż na lewą stronę znaczka. Nadruk z prawej strony wydaje się czarnym. Zapewne wszelkie te odmiany zaważą kiedyś na szali cen odnośnych znaczków.

Dlaczego jednak nikt nie wspomniał o naszym polskim nadruku na tychże samych znaczkach. Mam pod ręką tak wiele odmian, że poniekąd cechuje się w nich naszego polskiego narodu czy niedbalstwo, czy nerwo-

wość. Np. z różnymi — powiedzmy — oddaleniami mam znaczków 15 fenigowych (fiolet), aż 10 sztuk — 25 fenigowych sztuk 6 i tak z każdej wartości.

W 25 fenigówce (na 7½ pomar.) mam n. p. znaczek, gdzie liczba 25 leży prawie na lewym brzegu tuż nad Gen. Gouv. Warschau — a nadruk „Poczta polska“ tak wtrącony niefortunnie między dwie linijki powyższego nadruku niemieckiego, że ze słowa „Poczta“ ledwo „ta“ jest widoczne. Przytem wiele z tych nadruków jest wykonanych jakąś szarą, a nie czarną farbą, tak iż litery są ledwo widoczne. Proszę sprawę tych polskich nadruków na G. G. Warschau poruszyć w Filateliście — może się jeszcze jakie nadzwyczajności znajdą między zbiorami u filatelistów. *St. Hannakowa*, Przeworsk.

Od Redakcyi.

Paginacyę stronnic w Filateliście z natury rzeczy musimy prowadzić ciągłą, a nie osobną dla każdego N-ru. Wszak jestto pismo, które się z końcem roku oprawia w jeden tom! Przez przeoczenie opuściliśmy to w Nr. 2, prosimy przeto o poprawienie stronic od 17 do 37, skutkiem czego paginy w Nr. 3 zaczną się od str. 37! REDAKCYA.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. L. N. Dąbrowa Górnicza. Błąd w płycie 5 fen. znaczka jest rzeczywiście taki jak podaliśmy! Przecież to jest powiększenie wykonane z oryginału! Może Pan posiada inne jeszcze błędnodruki — prosimy o przysłanie po 1 egz.

P. Kazimierz H., Potutory. Na nasze znaczki rozpisanym będzie konkurs ogólny. Mamy nadzieję, że te „prowizorye“ wszelkie w krótkim czasie znikną.

P. Edward W., Warszawa. Uwaga zupełnie słuszna. Już w Nr. 3 zaczynamy spis nowych znaczków zagranicznych. Nowe pismo, jak nasze, musi najpierw swoje rzeczy uporządkować. Przy zakupnie znaczków chętnie pośredniczymy. Dokładny regulamin w tej sprawie ogłosimy w Nr. 4.

Od Administracyi.

Numera pojedyncze nabyć można wzgl. składać przedpłatę we wszystkich Księgarniach i Biurach dzienników w całej Polsce, lub też wprost w Administracyi, Kraków, Bracka 10.

Adres Redakcyi i Administr.: Kraków, Bracka 10, parter. Dla listów: Kraków, skrytka pocztowa 98. — Redaktor odpowiedzialny i Wydawca: Stanisław Gajewski. —

Przedpłata wynosi w Małopolsce: rocznie K 25, półrocznie K 15. Nr pojedynczy K 2·50. W Wielkopolsce i Kongresówce rocznie **Koron 25**, półrocznie **Koron 15.** Nr pojedynczy **Koron 2·50.** Za granicą według kursu.

Skład Główny na Warszawę i b. Królestwo oraz Poznańskie w Księgarni J. Czerneckiego, Aleje Jerozolimskie l. 72.

Do nabycia w Warszawie w księgarniach i biurach dzienników oraz w Pierwszem Biurze Filatelistycznem Franciszka Wróbla, Marszałkowska 149.

Prenumeratorzy mieszkający poza Polską mogą wpłacać przedpłatę w następujących bankach: Anglia: Credit Lyonais i filie, Londyn. Austrya niem.: Wiener Bank-Verein i filie, Wiedeń. Czecho-Słowacya: Rudolf Nemota, Praga II, Jecna ul. 24. Dania: Den Danske Landmandsbank, Kopenhaga. Francya: Credit Lyonais i filie, Paryż. Holandya: Amsterdamsche Bank, Amsterdam. Niemcy: Bank für Handel und Industrie i filie, Berlin. Szwajcarya: Schweizerischer Bankverein, Zurych. Szwecya: Skandinaviska Kreditaktienbolaget, Stockholm.

Ceny ogłoszeń: Za 1/1 stronę K 300, za 1/2 str. K 160, za 1/4 str. K 85, za 1/8 K 50. Przy 4—6 krotnem powtórzeniu ogłoszenia udzielamy 5% rabatu, przy 7—12-krotnem 10%, przy 13—14-krotnem 20%. Drobne ogłoszenia za wiersz jednoszpaltowy petitowy długości 5 cm lub jego miejsce 2 K. Ogłoszenia płatne przy zamówieniu.

Zastępstwo ogłoszeń dla „Filatelisty polskiego“ z Austryi, Węgier i Niemiec objęła firma: Herman Fischer, Handel znaczków pocztowych, Wiedeń VII., Lindengasse 28.

CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.